VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Infrastruktury**
(nr 178)
z dnia 22 marca 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Infrastruktury (nr 178)

22 marca 2018 r.

Komisja Infrastruktury, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Jerzego Polaczka (PiS)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, oraz posła **Bogdana Rzońcy (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– Informację Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli zarządzania zielenią miejską.

W posiedzeniu udział wzięli: **Ewa Polkowska** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli, **Jolanta Stawska** dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Krakowie, **Marek Kajs** zastępca Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska wraz ze współpracownikami i **Marek Wójcik** pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Elżbieta Kessel**, **Marcin Mykietyński** i **Jakub Sindrewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Szanowni państwo, pan przewodniczący Rzońca poprosił mnie, abym w jego zastępstwie rozpoczął posiedzenie Komisji. Dziękuję państwu za obecność.

Chciałbym powitać przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli na dzisiejszym posiedzeniu. Tematem posiedzenia jest rozpatrzenie Informacji Najwyższej Izby Kontroli o wynikach kontroli zarządzania zielenią miejską,

Witam panią Jolantę Stawską – dyrektor Delegatury NIK w Krakowie oraz panią Agatę Brzeską-Lebiecką – doradcę prawnego NIK. Za chwilę powinna do nas dołączyć pani Ewa Polkowska – wiceprezes NIK, która w tej chwili na terenie Sejmu uczestniczy w pracach innej Komisji.

Temat dzisiejszego posiedzenia jest ciekawy – mniej doraźny. Temat jest istotny z punktu widzenia prowadzenia zadań samorządowych, którymi są dbałość o ład przestrzenny i tereny zielone. Stało się to przedmiotem bardzo ciekawego raportu NIK.

Rozpoczynając posiedzenie chciałbym udzielić głosu pani Jolancie Stawskiej – dyrektor Delegatury NIK w Krakowie w celu zreferowania wyników kontroli i podzielenia się uwagami dotyczącymi rekomendacji oraz ogólnej oceny prowadzenia przez samorządy tych zadań. Bardzo proszę pani dyrektor.

Dyrektor Delegatury Najwyższej Izby Kontroli w Krakowie Jolanta Stawska:

Dziękuję bardzo. Dzień dobry państwu. Szanowny panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, mam przyjemność prezentować państwu informację o wynikach kontroli NIK, która została opublikowana w październiku ubiegłego roku. Jest to informacja z kontroli koordynowanej, która wpisuje się w cykl kontroli NIK-owskich. Kilka z tych kontroli mieliśmy przyjemność koordynować, a ich wyniki państwu już zaprezentować.

W 2014 r. kontrola dotyczyła ochrony drzew w procesach inwestycyjnych. Niecałe trzy tygodnie temu prezentowaliśmy wyniki kontroli dotyczącej kształtowania przestrzeni publicznej. Przeprowadzaliśmy również liczne kontrole dotyczące planowania zagospodarowania przestrzennego.

Omawiana dzisiaj kontrola jest kontrolą wycinkową, o dość ograniczonym przedmiotowo obszarze zagadnień. Kontrola jest przyczynkiem do rozważań nad realizacją zadań publicznych wykonywanych na rzecz podniesienia jakości naszego otoczenia – jakości przestrzeni publicznej.

Środowisko przyrodnicze i jego stan to bardzo ważne czynniki, które w istotny sposób wpływają na estetykę i przestrzeń publiczną, która decyduje o jakości naszego życia.

Ponieważ 60% Polaków żyje w miastach, można powiedzieć, że zagęszczenie i scentralizowanie w miastach aktywności wielu obszarów jest bardzo istotne. Powinno się wiązać z dbałością władz lokalnych, aby poziom estetyki i dobrego odziaływania na mieszkańców był jak najwyższy.

Wspomniałam już państwu o przeprowadzonej kontroli na temat drzew w procesach inwestycyjnych. Dodam tylko, że kierowaliśmy się również wynikami m.in. tej kontroli, bo pokazała, że drzewa i zieleń miejska często przegrywają w rywalizacji o miejsce w naszej przestrzeni w miastach. Przegrywają z procesami inwestycyjnymi – z naturalną chęcią budowania i zabudowania przestrzeni.

W tamtej kontroli pokazywaliśmy, że są mechanizmy, przyczyny i ważne cele, które powodują, że powinniśmy jednak dbać o drzewa i ogólnie – o zieleń.

W tej kontroli zajęliśmy się tym jak miasta zarządzają terenami zielonymi. Chciałabym podkreślić, że zajmowaliśmy się terenami zielonymi pozostającymi we władaniu gmin i miast. Nie zajmowaliśmy się prywatnymi terenami zielonymi.

Mogliśmy się tylko odnieść do wykorzystania tych instrumentów, za pomocą których gminy mogą oddziaływać na zwiększenie terenów zielonych, zachowanie terenów zielonych, a więc planowania i zagospodarowania przestrzennego – tworzenia planów miejscowych.

Przejdę do celów kontroli. Co ocenialiśmy? Ocenialiśmy skuteczność zarządzania zielenią miejską w aspekcie jakości życia mieszkańców. Był to główny cel i zadanie kontrolne. Braliśmy pod uwagę planowanie, kształtowanie i ochronę tereny zieleni przed presją zabudowy. Podkreślę, że w szerszym aspekcie, tj. na terenach gminy i poprzez tworzenie planów terenów pozostających we władaniu gminy oraz na terenie całej gminy, jeżeli chodzi o tworzenie planów miejscowych.

Kolejnym obszarem branym pod uwagę było urządzanie, utrzymywanie, zagospodarowywanie, odnawianie lub rewitalizowanie terenów zieleni. W dalszej części powiem państwu o wielkości wydatków i efektach wydatków w kontrolowanych miastach.

Braliśmy pod uwagę standardy utrzymania zieleni. Kontrola ochrony drzew w procesach inwestycyjnych pokazała, że jest bardzo niska świadomość tego jak należy dbać o zieleń. Potrzebna jest pewna wiedza fachowa i profesjonalizm w podejściu oraz kierowanie się pewnymi standardami, które pozwolą na to, aby skutecznie dbać, czyli nie tylko posadzić drzewo. Drzewo powinno rosnąć przez wiele lat, dlatego musi być otoczone profesjonalną opieką, żeby utrzymało się w naszych ruchliwych i zanieczyszczonych miastach.

Innym elementem branym pod uwagę była współpraca z mieszkańcami i uwzględnianie ich opinii w zarządzaniu zielenią miejską i to co jest po stronie gminy, czyli działalność edukacyjna i informacyjna w zakresie celów ochrony przyrody i działań na rzecz terenów zieleni i zadrzewień.

Kogo kontrolowaliśmy? Na mapie pokazano 5 województw. W każdym wybraliśmy po dwa miasta, z wyjątkiem województwa mazowieckiego. W województwie mazowieckim skupiliśmy się na Warszawie, bo to jest olbrzymia jednostka – olbrzymia gmina, w której zadań z zakresu zieleni jest bardzo dużo. Podobnie jest z wydatkami na ten cel. To państwo jeszcze zobaczycie.

Część z miast ma utworzone specjalne jednostki do zarządzania zielenią, więc były to jednostki kontrolowane dodatkowo.

Tereny zieleni, którymi zarządzały kontrolowane miasta, stanowiły od 1,8% (Nowy Sącz) do 8,8% (Warszawa) ogólnej powierzchni gminy, więc proszę zobaczyć jak różny jest udział terenów zielonych w powierzchni gminy miejskiej.

Proszę spojrzeć jak kształtuje się udział procentowy terenów zielonych w ogólnej powierzchni miasta, które miasto sobie zakłada w utworzonym studium zagospodarowania. Jak państwo wiecie, studium nie ma charakteru prawa miejscowego, więc w żaden sposób nie zobowiązuje do działania do utrzymania tego terenu. Są to plany, założenia, pewne życzenia dla pewnej funkcjonalności danych terenów ujętych w studium.

Co widzimy na pokazanym wykresie, na którym zieleń oznaczono kolorem ciemnym – niebieskim? Nasuwa się pierwszy wniosek, że póki co, w większości kontrolowanych miast występuje olbrzymia dysproporcja między tym co założono, a tym co zrealizowano.

Bardzo liczy się udział lasów. Pewnie państwo wiedzą, ale przypomnę, że Katowice czy Tarnowskie Góry to olbrzymi naturalny udział lasów w powierzchni gminy. Nie mogliśmy nie wziąć tego pod uwagę, biorąc do badań proporcje udziału terenów zielonych. Jeżeli jednak państwo popatrzycie na Kraków, Wrocław, Łódź i Legnicę, proporcje są już inne. Poza tym np. Nowy Sącz, który wydawałoby się, że jest miastem zielonym. Pamiętam kontrolę z wyłączania gruntów z produkcji rolniczej. Gdy w 2007 r. ogłaszaliśmy jej wyniki, to nie wiem, czy państwo wiecie, ale 80% powierzchni Nowego Sącza było ujęte w ewidencji gruntów jako tereny rolne. To taka ciekawostka przy okazji.

Myślę, że wykorzystamy wyniki tej i innych kontroli do mega informacji pokazującej wpływ zieleni, wydatki na przestrzeń publiczną i ich skuteczność oraz efekty na przestrzeni ostatnich lat.

Proszę zobaczyć na kolejny wykres, na którym pokazano wskaźniki gruntów leśnych oraz terenów zieleni urządzonej przypadających na jednego mieszkańca według stanu na 31 grudni 2016 r. Kontrolą objęliśmy dwa kolejne lata – 2015 i 2016 i I kwartał 2017 r., a 2014 r. był rokiem bazowym, do którego odnosiliśmy się chcąc pokazać wzrost lub spadek.

Proszę zobaczyć na wykres. Katowice i Tarnowskie Góry wybijają się na pierwszy plan przez lasy, a nie przez zielone tereny urządzone. Jeżeli popatrzymy tylko na wskaźnik oznaczony na jasnoniebiesko, to wskaźnik obszaru zielonego przypadającego na 1 mieszkańca już tak dobrze nie wygląda.

Wyniki kontroli pokazały, że w polskich miastach, tj. w 9 kontrolowanych, z wyjątkiem 1 – Piotrkowa Trybunalskiego, który otrzymał negatywną ocenę, podejmuje się inwestycje i dba o zieleń. Oczywiście w różnym stopniu. W różnym stopniu wyglądają wydatki na zieleń oraz w różnym stopniu kształtuje się skuteczność realizowanych działań, ale rzeczywiście widać poprawę, jeśli chodzi o funkcjonalność i zadbanie o tereny zielone.

Zdecydowanie wszystkie miasta współpracują z podmiotami działającymi na ich terenie i z mieszkańcami. Dość wspomnieć, że w 9 kontrolowanych miastach do budżetów partycypacyjnych wpisano 2,5 tys. zadań związanych tylko z zielenią. Jest to bardzo pozytywny aspekt.

Jak to się kształtuje w złotówkach? Jakie są źródła finansowania zieleni? Głównym źródłem są dochody z tytułu opłat i kar za usunięcie drzew i krzewów, blisko 40% stanowią dotacje i fundusze unijne. Dochody z tego tytułu w miastach objętych kontrolą wyniosły łącznie 40 751 tys. zł.

Wpływy z tytułu opłat i kar za usunięcie drzewa lub krzewu w latach 2015–2017 (do 31 marca) uzyskało siedem spośród dziewięciu kontrolowanych miast. Łącznie wyniosły 24 914,6 tys. zł, z czego zdecydowaną większość (85%) stanowiły dochody Wrocławia. Dwa miasta, tj. Legnica i Nowy Sącz, nie uzyskały dochodów z tego tytułu.

Wpływy z tytułu opłat i kar za usunięcie drzewa lub krzewu stanowiły 61% łącznych dochodów gmin związanych z terenami zieleni i zadrzewieniami, przy czym w trzech miastach (Katowice, Kraków i Wrocław) ukształtowały się na poziomie od 90 do 100% takich dochodów.

Obecnie kilka słów o wydatkach. Wydatki na zagospodarowanie i utrzymanie terenów zieleni zrealizowane przez kontrolowane miasta wyniosły prawie 421 mln zł. W latach 2015-2017 wydatki na tereny zieleni stanowiły średnio 0,6% wydatków rocznych kontrolowanych gmin. W kontrolowanym okresie najmniej wydatków poniesiono w Tarnowskich Górach, a najwięcej w Warszawie i Łodzi. Przekłada się to na mieszkańca – od 17 zł w Tarnowskich Górach, gdzie tyle wydatkowano na 1 mieszkańca na wszystko co związane z zapewnieniem zielonego areału na tzw. zieleń urządzoną do 95 zł na 1 mieszkańca w Katowicach, co było najwyższym wskaźnikiem wśród kontrolowanych miast.

Proszę państwa, czy warto to robić pokazują choćby Katowice, gdzie tak pięknie urządzona jest Zielona Dolina. Pewnie państwo znacie Centrum Kongresowe i ten przepiękny zielony dach. Widać efekty inwestowania w zieleń.

Chodzi nie tylko o to, żeby budować, ale jednocześnie tworzyć teren zielony współistniejący. Na kolejnym zdjęciu pokazano piękny przykład dobrego działania w Krakowie. Tak nieużytek wyglądał przed rewitalizacją, a na następnym zdjęciu pokazano jak wygląda po utworzeniu z nieużytku ogrodu społecznego.

Kolejny dobry przykład – zdjęcie zielonej ściany przy Urzędzie Miejskim we Wrocławiu. Można budować tak, aby wkomponować zieleń w budynek użyteczności publicznej.

Proszę państwa, w kontrolowanych miastach stwierdziliśmy bardzo wiele dobrych praktyk. Następne zdjęcie pokazuje łąki kwietne, które zakładane są na rondach i w centrach miast. Ich zadaniem jest m.in. przyciągnięcie owadów. Mają tworzyć zielone enklawy powodujące ożywienie mikroflory.

Ciekawą akcją jest np. akcja sadzenia drzew w Krakowie pod nazwą Park Krakowian. Czytałam ostatnio – są kolejne zaproszenia do udziału w akcji. Park Krakowian to takie miejsce, gdzie można posadzić drzewo, gdy komuś urodzi się dziecko. Jak pojawi się potomek, sadzi się drzewo. Bardzo fajne uczczenie takiego wydarzenia.

Kolejną dobrą praktyką jest mobilna aplikacja Milion Drzew dla Warszawy, dzięki której mieszkaniec może wskazać miejsce, w którym można byłoby posadzić drzewo.

To są takie rzeczy, które przybliżają wykonanie zadań przez urząd i są dobrą praktyką angażowania oraz zaktywizowania mieszkańców we współtworzenie terenów zielonych, przy okazji podnosząc ich świadomość co do znaczenia tych terenów.

Jak powiedziałam, mieliśmy bardzo dużo negatywnych wniosków z kontroli ochrony drzew w procesach inwestycyjnych. W przypadku tej kontroli zwracaliśmy uwagę na dbałość o drzewa, które miasta posadziły, bo drzewa posadzone za drzewa wycięte bardzo często wysychają. Jak państwo wiecie, jeżeli sadzonka wytrzyma pięć lat, to nie pobiera się opłaty za wycięcie drzewa. Niestety, ale często drzewa nie przeżywają dłużej.

Chciałabym zaznaczyć, że niestety, ale w kontrolowanych miastach przeważa liczba wyciętych drzew nad drzewami posadzonymi. Pokazują to dane. Od raz jednak powiem, że dane są trudne do obróbki kontrolnej, bo większość miast wciąż nie prowadzi pełnej ewidencji i nie robi pełnej inwentaryzacji terenów zielonych, w tym drzew, które mają na swoim terenie. Zatem gminy nie są w stanie do końca policzyć, co rzeczywiście ginie z ich terenu.

Kolejny slajd pokazuje przykłady akcji edukacyjno-informacyjnej. W tym miejscu dygresja. W tej chwili prowadzimy kontrolę ochrony powietrza przed zanieczyszczeniem. Prowadzona jest w tych samych miastach, gdzie była prowadzona kontrola zieleni. Będziemy chcieli wykorzystać wyniki tej kontroli w informacji dotyczącej ochrony powietrza, która mam nadzieję, że zostanie opublikowana pod koniec maja. Będziemy chcieli pokazać działania miast w tym zakresie, bo to są jedne z tych działań, które również chronią przed zanieczyszczeniem powietrza.

Proszę państwa, ocena końcowa. Jaka jest? Ocena końcowa jest pozytywna, bo trudno byłoby nie dać takiej oceny w 8 miastach, w których stwierdziliśmy podejmowanie wielu działań, prowadzone akcje edukacyjne i informacyjne, czy też zdecydowaną poprawę sytuacji w urządzaniu i funkcjonalności miejsc zielonych. Oceniliśmy działania tych miast jako skuteczne, aktywnie i dobrze prowadzone.

Tak jak powiedziałam, w jednym z miast stwierdziliśmy liczne nieprawidłowości. Był to Piotrków Trybunalski i tam najmniej się działo. Jak państwo widzieliście, w tym mieście przeznaczano niewiele środków na jakiekolwiek działania na rzecz terenów zielonych.

Mieliśmy zastrzeżenia do uwzględniania problematyki zieleni w procesach planowania przestrzennego, ale tu jest jakby szerszy problem, bo planowanie przestrzenne – tworzenie planów miejscowych, które jest procesem długotrwałym, kosztownym i trudnym od lat pozostaje naszą bolączką. Planów jest zbyt mało, aby skutecznie chroniły przed presją zabudowy terenów i obszarów, w których mamy zielone enklawy.

Ostatnia uwaga dotyczy tego, iż miasta powinny, biorąc pod uwagę tak proporcjonalnie małą liczbę terenów zielonych (drzewa, pomniki przyrody) zdecydowanie dbać o inwentaryzację, posiadanie rzetelnych danych i informacji na ich temat.

Kontroli nie towarzyszyły żadne wnioski o zmianę prawa głównie z tej przyczyny, że kontrolowany obszar jest dość mocno uregulowany. Tworzenie planów miejscowych

nie zależy od tego, ile stworzymy dodatkowych przepisów, ale od aktywności gminy i ich możliwości skutecznego działania w tym zakresie.

Przedstawianej informacji towarzyszyły lista dobrych praktyk i rekomendacje, które odnosiły się do planów zagospodarowania przestrzennego. Z kolei lista dobrych praktyki może być powielana w innych miastach, w których chcielibyśmy, aby dobre praktyki były rozpowszechnione. Dziękuję bardzo. Jeżeli będą pytania, chętnie odpowiem.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Pani dyrektor, bardzo serdecznie dziękuję za prezentację, bo problematyka jest wyjątkowo interesująca choćby z punktu widzenia przykładów podanych w informacji. Państwo mogą sięgnąć do tego dokumentu.

Zanim rozpoczniemy dyskusję chciałbym przeprosić, bo nie powitałem pana Marka Kajsa – zastępcę Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. Witamy pana dyrektora wraz towarzyszącymi panu osobami – panią Ewą Pisarczyk panią Beatą Wołczuk i panią Magdaleną Brodowską. Witam również pana Grzegorza Kmiecika – naczelnika w Departamencie Polityki Przestrzennej Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju.

Panie i panowie, otwieram dyskusję. Zachęcam do zadawania pytań. Nie ukrywam, że z punktu widzenia treści raportu znam dwa przykłady. Chodzi o Katowice i Tarnowskie Góry. Można symbolicznie powiedzieć, że miasta śląskie mają dużo zieleni. Katowice posiadają najwyższy wskaźnik nakładów na zieleń przypadającą na jednego mieszkańca – 95 zł. Katowice są wyjątkowo ciekawym przykładem prowadzenia aktywnej polityki w zakresie środowiska na terenach zurbanizowanych.

Jeżeli przedstawiciel Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska lub przedstawiciel Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju chcieliby dodać komentarz do przedstawionego raportu, zachęcam.

Otwieram dyskusję. Proszę bardzo, pan poseł Grabarczyk.

Poseł Cezary Grabarczyk (PO):

Dziękuję bardzo. Wprawdzie kontrola była prowadzona za okres, który nie obejmował zmasowanej wycinki, ale nie mogę powstrzymać się od zadania pytania o ewentualne sygnały do NIK o skali zniszczeń w polskich gminach, które były następstwem nieszczęsnych regulacji pozwalających na niczym nieskrępowaną wycinkę.

Dziękuję za ten raport. Nasuwa się pierwszy wniosek. Źle się dzieje tam, gdzie nie ma kompetentnych urzędników. Z państwa raportu wynika, że w Piotrkowie Trybunalskim nie było wystarczająco potwierdzonych kompetencji urzędników, którzy odpowiadali za stan zieleni w mieście. Z drugiej strony okazuje się, w Piotrkowie Trybunalskim były najniższe nakłady i najmniej się działo. To jest chyba ważny wniosek.

Czy w wystąpieniu pokontrolnym skierowano stosowne wnioski do prezydenta tego miasta? Jaka była reakcja prezydenta?

Posiedzenie Wysokiej Komisji z udziałem przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli i specjalistów ochrony środowiska to dobra okazja do tego, żeby powiedzieć, że Łódź uzyskała prawo organizowania światowej Wystawy EXPO 2024 – tzw. zielonego EXPO. Dzisiejsze posiedzenie to dobra okazja, aby nie tylko chwalić się tym osiągnięciem, zachęcić rząd i instytucje rządowe, aby wsparły tę światową wystawę w całym cyklu przygotowawczym, ale również do tego, żeby przy tej okazji wypracować dobre praktyki w zakresie dbałości o zieleń w miastach.

Chyba wszyscy zgadzamy się (nawet mój sąsiad, na którego podobno działam), że zieleń, a zwłaszcza odpowiednio dobrane gatunki roślin, pozwala na skuteczniejszą walkę ze smogiem, a to jest wyzwanie, które stoi przed nami w I połowie XXI wieku. Musimy sobie poradzić z tym problemem. To jest jeszcze jeden powód tego, aby tę światową imprezę, która odbędzie się w Łodzi, przygotowywać także pod tym kątem.

Łódź to jedno z największych polskich miast ze zdewastowanym przemysłem, co pozwoliło na pewną poprawę stanu powietrza w mieście, ale jednocześnie z utrwaloną złą infrastrukturą energetyczną. Małe kotłownie i liczne piece powodują permanentną degradację warunków życia ludzi. Przy dobrych praktykach dotyczących zieleni uda się być może i ten problem ograniczyć, a być może ostatecznie rozwiązać.

Tyle z mojej strony. Bardzo proszę o informację w sprawie wniosków pokontrolnych i odpowiedzi prezydenta Piotrkowa Trybunalskiego.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Dziękuję panie pośle. Zachęcam do konkretnego odniesienia się do treści raportu, bo to jest pewien dokument, który odnosi się do polityki samorządowej. Natomiast pan poseł poruszył parę innych (oczywiście ciekawych) kwestii, łącznie z wpływem na pana posła Piotra Króla, który siedzi obok pana. Niekoniecznie jest to przedmiotem dzisiejszego posiedzenia.

Pan poseł Lassota prosił o głos. Czy są inne zgłoszenia? Pani poseł Anna Paluch. Proszę w tej kolejności. Bardzo proszę, pan poseł Lassota.

Poseł Józef Lassota (PO):

Dziękuję bardzo panie przewodniczący. Zapytam o Kraków. Delegatura NIK w Krakowie przeprowadzała kontrolę, więc posiada więcej informacji niż zawarto w raporcie.

Pomimo tego, co pan przewodniczący powiedział przed chwilą, chciałbym poprosić o informację, jeżeli nawet raport tego nie obejmuje, w sprawie skutków fatalnej ustawy Szyszki dla zieleni w Krakowie. Oczywiście mówię, że odbiegam nieco od tematu raportu. Jak kiedyś mówiono, „chcesz mieć drzewo, posadź szyszkę". Nie wiem, o co chodziło…

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie pośle, proszę się zachowywać…

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Panie pośle, debatujemy nad raportem NIK. Możemy problematykę rozwinąć szeroko…

Poseł Józef Lassota (PO):

Pan poseł Król powiedział, że trzeba mieć szyszkę, żeby było drzewo, więc rozumiem. Zgadzam się z tym. Trzeba ją tylko umieścić w odpowiednim miejscu…

W zakresie polityki zielenią Kraków przedstawiany jest jako pozytywny przykład organizacyjny, bo jest m.in. struktura itd. Jednocześnie z raportu wynika, że tereny leśne w Krakowie zmniejszyły się. Jaka jest państwa diagnoza? Dlaczego tak się dzieje? Oczywiście znamy opinie mieszkańców i różnych środowisk na temat wycinki zieleni z powodów inwestycyjnych. Dlaczego tak się dzieje, że przygotowana jest dobra organizacja, a efekty są ujemne? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Anna Paluch.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, szanowni goście, trochę rozczarowały mnie dwie poprzednie wypowiedzi, bo miałam cichą nadzieję, że przynajmniej raz uda się podyskutować merytorycznie bez przytyków osobistych…

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Pani poseł, do rzeczy. Do rzeczy.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie pośle, zechce pan dochować wymogów regulaminowych. W pańskie wypowiedzi się nie wcinam.

Panie pośle Lassota, naprawdę byłoby miło, gdyby pan zachowywał elementarne zasady kultury i dobrego wychowania...

Poseł Józef Lassota (PO):

Będę brał przykład z pani. Dziękuję bardzo.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Nie dodam nic więcej. Myślę, każdy kto z domu wyniósł elementarne zasady dobrego wychowania zrozumie o czym mówię. Pańska wypowiedź nie jest warta dalszych komentarzy.

Odnosząc się do tematu przedstawionego nam raportu trzeba powiedzieć jedno: gminy nie wykorzystują generalnie narzędzia, jakie daje im ustawa o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Nie chronią terenów zielonych, chociaż mają do tego

narzędzia. Takie narzędzia daje im ustawa o ochronie przyrody. Przypominam państwu, że jeden z artykułów (bodajże art. 65 – nie pamiętam dokładnie) tej ustawy mówi jasno, że ochrona, zakładanie terenów zielonych jest zadaniem własnym gminy. Gmina zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym działa we własnym imieniu i na własną odpowiedzialność. Nikt gminy nie wyręczy w takim dziele, jak zakładanie i pielęgnacja terenów zielonych.

Mam to szczęście, że pracuję również w Komisji Ochrony Środowiska i ten temat na kanwie waszych uwag (powiedziałabym głupich i kłamliwych) wielokrotnie omawialiśmy na posiedzeniach tej komisji. Dokładnie analizowaliśmy te rzeczy.

Panowie, po pierwsze, nikt was nie ograniczał w medialnej hucpie, która rok temu z okładem przetoczyła się przez kraj. Nikt nie podnosił, jakie były podstawy wycinki. Dodam, żeby państwo mieli pełną jasność, że wcześniej znakomita większość decyzji o wycince lub usunięciu była w gminach pozytywna. Ponad 90-95% wydawanych decyzji o usunięciu drzewa lub krzewu było pozytywnych. Zmianą ustawową odciążyliśmy gminy od wydawania decyzji i zbędnej papierologii.

Po drugie, gminy generalnie nie wypełniają swoich zadań w zakresie zakładania i prowadzenia terenów zielonych. Jeszcze raz podkreślę, że ustawa daje im do tego jasne kompetencje.

Po trzecie, gminy nie korzystają z tych narzędzi, które mają w ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Słynna wycinka pod urzędem Dzielnicy Śródmieścia, gdy prywatny właściciel wygolił teren z zieleni do zera, nie mogłaby się zdarzyć, gdyby miasto Warszawa w planie zagospodarowania przestrzennego zapisało ten teren jako teren zielony. Jest to sztandarowy przykład, który powinniście państwo dokładnie przeanalizować, bo to wasza koleżanka tam rządzi i ona odpowiada za zaniechanie planu dla tego miejsca. Nawet gdyby właściciel ogołocił teren z drzew, mając jasne ustalenia planu nie mógłby go wykorzystać na inne cele i nie byłoby powodu do robienia tam rzezi, która nastąpiła. Zatem jest to oczywiste zaniechanie władz miasta stołecznego Warszawy.

Innych rzeczy i przykładów wam oszczędzę, bo jesteśmy na posiedzeniu Komisji Infrastruktury i rozpatrujemy raport NIK

Generalnie widać, że gminy nie korzystają z narzędzia, a mogą chronić tereny zielone w planach zagospodarowania przestrzennego. Jak wynika z danych dotyczących kontrolowanych miast, teren objęty planami jest niewielki. Byłoby dużo lepiej prowadzić działania w zakresie zarządzania zielenią, gdyby były plany zagospodarowania przestrzennego.

Cieszę się, że NIK przedstawia coś takiego jak dobre praktyki. Na przykład, dobra inwentaryzacja drzew. Kolejny przykład to metryki, które mają drzewa w Krakowie. To jest dobry pomysł, który ułatwia bieżące monitorowanie i zarządzanie.

Z zawodu jestem geodetą. Ponad 20 lat temu robiłam inwentaryzację drzew. Było to bardzo żmudne zajęcie. Najpierw określaliśmy drzewa sytuacyjnie. Następnie firma, która na podstawie naszego materiału prowadziła inwentaryzację zieleni musiała to jakoś przepisywać. W tej chwili mamy duży skok technologiczny. Chipy, które są przy drzewach to bardzo dobra praktyka. Warto ją upowszechnić. Jest to plus materiału, który Izba nam przedstawia.

Myślę, że tam gdzie daje się głos obywatelom w sprawach kształtowania zieleni w najbliższym otoczeniu, pielęgnacja zieleni jest skuteczna. Przypominam o takich narzędziach jak budżet obywatelski. Przypominam panom kolegom z opozycji, że ustawa dotycząca zasad funkcjonowania samorządu daje umocowanie prawne dla budżetu obywatelskiego i od nowej kadencji budżet obywatelski będzie musiał być równy 0,5% wydatków z roku poprzedniego. Jeżeli mieszkańcy, zgodnie z procedurą ustanowioną przez radę coś wybiorą, to dana jednostka samorządowa nie będzie mogła się z tego wycofać. Nie będzie mogła powiedzieć, że to nie jest ważne, bo mają lepszy pomysł na wykorzystanie budżetu obywatelskiego. Budżet obywatelski stanie się narzędziem, dzięki któremu zieleń w miastach będzie można kształtować zgodnie z wolą mieszkańców. Konsultacje, które nie zawsze są wystarczające będą się lepiej wpisywały w zarządzanie terenami zielonymi.

Bardzo dziękuję Izbie za raport, który w sposób wyważony przedstawia problematykę. Co prawda na niewielkiej próbie, bo w 9 miastach z 5 województw, ale jest to pewien przegląd sytuacji w kraju. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Dziękuję bardzo. Za chwilkę oddam głos w kolejności: pani poseł Błeńska, a następnie pan poseł Chruszcz.

Przypomina mi się przykład Tarnowskich Gór, które również były objęte kontrolą NIK. Jednym z większych projektów tego miasta finansowanych ze środków unijnych jest pełna rewitalizacja parku miejskiego. O ile pamiętam wartość projektu wynosi ponad 20 mln zł. Miasto jest w fazie przygotowywania projektu do realizacji. Podaję to jako ciekawy przykład uwzględniania problematyki w projekcji europejskiej.

Warto przeanalizować politykę miast w kontekście ich aktywności, jeżeli chodzi o aplikowanie projektów zarządzania zielenią miejską lub rewitalizacji zieleni miejskiej w relacji do środków europejskich.

Myślę, że przy kolejnej kontroli warto pogłębić zagadnienie udziału aktywności inwestycyjnej miast w społecznych projektach tworzących przestrzeń do odpoczynku i spędzania wolnego czasu, poprawy warunków środowiska, ładu przestrzennego, poprawy jakości powietrza itd.

Proszę, pani poseł Błeńska, a następnie pan poseł Chruszcz.

Poseł Małgorzata Błeńska (niez):

Bardzo dziękuję za głos. Przepraszam za spóźnienie. Może powiem coś, co zostało już powiedziane, ale uważam, że jest to bardzo ważna kwestia.

W całej rozciągłości chciałabym poprzeć wypowiedź pani poseł. Przyczyny problemów z zarządzaniem zielenią leżą w innym miejscu, tj. nie w ustawie, która ostatnio weszła w życie, tylko w wieloletnich zaniedbaniach. Nie ma planów zagospodarowania przestrzennego. Niestety, a mówię to z przykrością jako człowiek pracujący w branży, poprzedni rząd nie doprowadził do końca prac Komisji Kodyfikacyjnej, która miała uchwalić Kodeks budowlany.

Mamy ogromny problem z całościowym zarządzaniem zielenią, urbanistyką i szeroko rozumianym budownictwem. Mam ogromną nadzieję, że trafi do nas wkrótce kodeks wypracowany przez poprzedniego wiceministra Żuchowskiego, który miał trafić do Sejmu już pół roku temu. Kodeks jest niezbędny i konieczny do tego, żeby rozwiązywać problemy, a nie zajmować się tylko wybiórczymi sprawami. Obecnie wygląda to tak jak leczenie objawowe, a nie leczenie tego, co jest źródłem problemu.

Nie chcę wchodzić w szczegóły różnych wydarzeń. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Dziękuję pani poseł za głos w dyskusji. Proszę bardzo, pan poseł Chruszcz.

Poseł Sylwester Chruszcz (WiS):

Dziękuję panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, szanowni goście, patrząc na ostatnie 30 lat środowiska architektów i urbanistów można wystawić bardzo dobrą ocenę za architekturę. Miasta charakteryzują się raczej dobrą architekturą. Jeśli ktoś za 100 lat będzie oglądał albumy, to pewnie ten okres dla architektury będzie uwypuklony jako dobry.

Uważam, że ten czas dla urbanistyki jest zły – zaprzepaszczony. Nasze miasta źle się rozwijały, a sprawy zieleni miały wymiar podrzędny. Proszę zobaczyć jak wyglądają nowe osiedla deweloperskie. To jest tylko i wyłącznie wyciskanie metrów. Tereny wykorzystywane są pod budowę do ostatniego metra. Wystawia to nam jako społeczeństwu bardzo złą ocenę. W głowie mam przykład z filmu (chyba z „Czterdziestolatka”), że jezioro zrobimy tam, a park zrobimy tu…

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Z filmu „Poszukiwany, poszukiwana”.

Poseł Sylwester Chruszcz (WiS):

Dziękuję za podpowiedź. Proszę zobaczyć jak budowano miasta w dwudziestoleciu międzywojennym: Gdynia, Stalowa Wola oraz inne przykłady miast: Lwów, Wilno, Warszawa Żoliborz… Miasta pięknialy. Tam było czuć oddech.

Zieleń ma wymiar nie tylko prorodzinny, ale także zdrowotny. Zapomnieliśmy, że ciągi zieleni i parki napowietrzały miasta. To także realny inżynierski wymiar projektowania miast. W Krakowie mamy dzisiaj problemy ze smogiem.

Jako urbanista powiem, że pocięliśmy zieleń, parki, naturalne przebiegi zieleni wzdłuż rzek i mamy tego konsekwencje. Chcąc być społeczeństwem nowoczesnym i rozwijać się cywilizacyjnie myślimy o muzeach, muzeach sztuki nowoczesnej, ale zapominamy o parkach, czyli o czymś, co było naturalnym elementem wystroju i umeblowania miast.

Zieleń jest bardzo ważnym elementem rozwoju naszego kraju, na który powinniśmy zwrócić uwagę i to nie jest temat trzeciorzędny. Oczywiście nadrabiamy zaległości – patrz: kolejnictwo, budowa dróg itd., ale temat zieleni jest bardzo ważnym tematem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze zgłoszenia? Pan Marek, a następie pan przewodniczący Żmijan. Czy są inne zgłoszenia, bo chciałbym zamknąć listę? Chciałbym również, aby pan dyrektor odniósł się do tego raportu.

W kolejności zgłoszeń: głos ma pan Marek Wójcik a następnie pan przewodniczący Żmijan. Bardzo proszę.

Pełnomocnik zarządu Związku Miast Polskich Marek Wójcik:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, bardzo państwu dziękuję za dzisiejszą dyskusję i NIK za to, że podjął problematykę zieleni.

Chcę państwu, którzy mówili o wieloletnich zaniedbaniach, przypomnieć że wniosek z kontroli NIK jest pozytywny. Myślę, że nawet bardzo pozytywny.

Jeżeli ktoś z państwa chce zapoznać się z dobrymi praktykami, zachęcam do spojrzenia na Wrocław, a więc jednego z kontrolowanych miast. We Wrocławiu widać wyraźnie, że zieleń miejska nie znosi kadencyjności, chyba żeby ją mierzyć perspektywą kilkudziesięciu lat. We Wrocławiu dobre praktyki tworzone są przez wieki – z ogromną kulturą, taktem i szacunkiem dla przestrzeni i mieszkańców. Warto się temu przyjrzeć.

Pani dyrektor wywołała Park Krakowian jako przykład partycypacji miast. Wczoraj o godzinie 9.00 zostały otwarte zgłoszenia do sadzenia 500 drzew w Parku Krakowian w edycji wiosennej. Już po 46 minutach było 500 chętnych i zamknięto nabór. To świadczy o olbrzymim zainteresowaniu. Dla ludzi stanowi to ważny element, bo ma wymiar nie tylko środowiskowy.

Odniosę się do wypowiedzi pani poseł, która mówiła o budżecie obywatelskim. Jest prośba o to, żeby przy tworzeniu regulacji dotyczących budżetu obywatelskiego nie myśleć o rozwiązaniu pt. „budżet obywatelski będzie wynosił równo 0,5% wydatków poprzedniego roku”, gdyż w wielu miastach oznaczałoby to kwoty niższe od dotychczas wydatkowanych. Stąd prośba, aby nie stosować miarki „równo”. Obecnie w wielu miastach budżet obywatelski sięga nawet kilku procent.

Poseł Anna Paluch (PiS):

To jest minimalny wymóg.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Pani poseł, ośmieliłem się tylko i wyłącznie odnieść do pani wypowiedzi. Pani powiedziała „równe 0,5%”. Dlatego…

Poseł Anna Paluch (PiS):

To jest minimalny wymóg zapisany w nowej ustawie. Oznacza „co najmniej”…

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

…dlatego na to reaguję, odbierając pani głos bardzo pozytywnie. Chodzi o to, żebyśmy wzajemnie się wspierali.

Mamy trochę kłopotów, które wiążą się z zarządzaniem zielenią miejską. Podam kilka przykładów. Pan przewodniczący przywołał kwestię rewitalizacji.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Parki miejskie.

Pełnomocnik zarządu ZMP Marek Wójcik:

Bardzo często infrastruktura parków jest zniszczona. Bardzo trudno planować rewitalizację, ponieważ w większości przypadków rozumiana jest jako odtworzenie. Jeżeli infrastruktura parków jest bardzo zniszczona, występuje problem z tym jak ją ukształtować. Z tym wiążą się pewne bariery natury prawnej.

W przypadku miast planowanie i realizowanie inwestycji napotyka na trudności związane z dużymi drzewami, ponieważ ich korzenie rozciągają się na znacznej powierzchni. Podobnie kłopot jest przy realizacji budowy ulic lub mediów. Duże drzewa oznaczają duże ukorzenienie. Z kolei pas drogi i np. media oznaczają, że w procesie planowania inwestycji mamy czasem problemy związane z nasadzeniem drzew.

Następna kwestia dotyczy relacji pomiot publiczny – podmiot prywatny. Trudno rozwiązać problem nasadzeń na gruntach prywatnych. Nawet jeżeli planujemy w przestrzeni pewne przedsięwzięcia, które po części dotyczą nieruchomości komunalnych, a po części prywatnych, to de facto nie ma mechanizmu przekonywania mieszkańców, żeby się w to włączyli. Zdarza się, o czym mówię ze smutkiem, bo potem musimy wycofywać się z pewnych przedsięwzięć, dlatego że realizacja przedsięwzięcia tylko po stronie komunalnej kończyłaby się tym, o czym pan poseł mówił przed chwilą w kontekście urbanistyki, czyli „przedziwnym dziwolągiem", który zupełnie nie pasowałby do przestrzeni. Zatem pewne regulacje dotyczące podmiotów prywatnych miałyby sens, podobnie jak przy bieżącym utrzymaniu zieleni, gdy dotyczy to także podmiotów prywatnych. Widzę, że raporcie ta kwestia jest również zasygnalizowana – gdy pielęgnacja dotyczy działek przyulicznych.

Kolejna kwestia dotyczy przetargów i generalnie – prawa zamówień publicznych i pewnych wymogów dotyczących zieleni. Państwo w raporcie podkreślacie, że są takie miejsca, gdzie powstają tylko budynki mieszkalne i tam nie ma przestrzeni, żeby pojawiła się zieleń.

Mamy dzisiaj duży problem, aby skutecznie wymóc na inwestorach zaplanowanie zieleni – nawet w niewielkim wymiarze. Chcę powiedzieć, że w tej kwestii jest sporo bardzo dobrych praktyk. W dyskusji przywołano przykład warszawski. Przywołam bardzo dobry przykład warszawski. Jeżeli ktoś z państwa chce zobaczyć jak dobrze można sobie ułożyć współpracę z deweloperem, to zachęcam do odwiedzenia skweru Jana Kazimierza i Sowińskiego, gdzie władzom miasta znakomicie udało się dogadać z deweloperem i nagle z miejsca, do którego nikt nie zaglądał powstał bardzo ciekawy park, który jest bardzo dobrze odbierany.

Mamy problem z terenami niekomunalnymi w kontekście zwalczania szkodników. Przekłada się to bardzo niekorzystnie na stan zieleni miejskiej. Kolejny przykład – tereny kolejowe. Nie mamy możliwości przekonania właścicieli tych terenów do włączenia się w akcję ochrony drzewostanu. Cała akcja traci wówczas sens, bo cóż tego, że będziemy podejmowali działania, skoro na sąsiednich dużych nieruchomościach nikt tego nie zrobi.

Ostatnia sprawa dotyczy sytuacji kryzysowych. Tego w raporcie nie było, ale pozwalam sobie o tym powiedzieć, dlatego że należałby się przyjrzeć podejmowanych działaniom odnośnie do zieleni w sytuacjach kryzysowych. W sytuacjach kryzysowych zwykle nie ma wyjścia. Dokonujemy pewnej eliminacji (wycięcia) drzew. Wszystko jest jasne, gdy nie ma wątpliwości, że np. drzewo zagraża bezpieczeństwu mieszkańców. Inna jest sytuacja, gdy pojawiają się wątpliwości co do usunięcia drzewa. Mamy wówczas problem z przepisami. Warto byłoby się temu przyjrzeć.

Dziękując jeszcze raz za podjęcie tematu poddaję pod rozwagę ewentualną inwentaryzację i zmianę przepisów, które ułatwiłyby proces zarządzania zielenią w miastach. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Dziękuję bardzo. Zamykam listę mówców. Teraz w kolejności głos zabierze pan przewodniczący Żmijan.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, kieruję kilka zdań w szczególności do pani poseł Paluch. Jeżeli pani decyduje się oceniać wypowiedzi posłów, a wręcz je cenzurować, to prosiłbym, żeby staranniej dobierała słowa. Czy ktoś mądrzej lub mniej mądrze wypowiada się pewnie ocenią ci, którzy mają możliwość odbioru przez internet tej debaty i każdego innego posiedzenia.

Nawiasem mówiąc, skoro ad personam, to chcę przypomnieć znane powszechnie pani stanowisko w sprawie całej struktury Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska i tego jak wysoko pani niosła sztandar ministra Szyszki w Puszczy Białowieskiej. Dedykuję pani porzekadło: „przybrał ornat i ogonem na mszę dzwoni".

Poseł Anna Paluch (PiS):

Proszę wiernie cytować.

Poseł Stanisław Żmijan (PO):

Proszę o więcej powściągliwości w przyszłości.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Proszę bardzo, pani poseł zgłaszała się do głosu.

Poseł Anna Paluch (PiS):

Panie przewodniczący, mogę tylko wyrazić swoją dezaprobatę dla tych pohukiwań i pouczeń. Myślę, że co do staranniejszego dobierania słów pan poseł Żmijan powinien skierować tę suplikę do swoich partyjnych kolegów, bo ich wypowiedź była bardzo nieelegancka i sprzeczna z zasadami kultury.

Trzeba jednak trochę pokory, spokoju, odpowiedzialności za słowo i to państwu polecam. Nie mam zamiaru kontynuować tej polemiki.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Dziękuję bardzo. Obecnie w kolejności udzielę głosu panu Markowi Kajsowi – zastępcy Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska, a następnie pani dyrektor. Proszę bardzo panie dyrektorze.

Zastępca Generalnego Dyrektora Ochrony Środowiska Marek Kajs:

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, chciałbym podziękować za raport Najwyższej Izby Kontroli dotykający bardzo ważnej dla nas wszystkich sfery – zarządzania zielenią miasta.

W naszej ocenie raport jest bardzo dobrze przygotowany – nowoczesny. Na uwagę zasługuje odniesienie się do dobrych praktyk stosowanych w zarządzaniu zielenią. Dziękujemy za raport.

Dobre praktyki opracowywane są przez różne podmioty i instytucje. Problemem nie jest brak dobrych praktyk. Problemem jest brak ich stosowania przede wszystkim przez samorządy, do których, jak pani poseł Paluch wskazała, wyłącznej kompetencji należy zarządzanie zielenią.

Mam nadzieję na coraz większą świadomość społeczną wagi zieleni dla jakości życia, co spowoduje, że społeczności zaczną wymuszać na samorządach aktywność i podejmowanie działań.

Padł postulat ewentualnej zmiany przepisów. Proszę państwa, chciałbym powiedzieć, że zmianami przepisów nie da się wszystkiego uregulować. Jeżeli mówimy o problemach dotyczących terenów zieleni, jakości powietrza, uciążliwości zapachowych, to każdorazowo odpowiedź na pytanie o powyższe kończy się stwierdzeniem o braku planu zagospodarowania przestrzennego.

Gminy mają wyłączne kompetencje do rozwiązywania problemów związanych z zielenią Ciężar leży po stronie samorządów, które mają narzędzia przede wszystkim planistyczne, ale również i innego rodzaju.

Jeżeli mówimy o inwestycjach w przestrzeni miejskiej, decyzje środowiskowe dotyczące inwestycji lub inne zezwolenia często wydawane są właśnie przez samorządy, które mają wpływ na warunki ich realizacji. W ramach tego procesu powinny tak planować i realizować inwestycje, żeby inwestycje liniowe, które często obserwujemy np. w Warszawie, gdzie co roku na tych samych ulicach realizowane są różne inwestycje liniowe, nie uszkadzały np. systemu korzeniowego drzew. Właściwe planowanie być może pozwoliłoby takich problemów uniknąć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Dziękuję za tę uwagę. Nie wiem, czy w samorządach utrwalona jest praktyka, że raz w kadencji przeprowadzana jest kompleksowa analiza zagadnienia zarzadzania przestrzenią miejską. Być może w dużych miastach ma to miejsce, ale gdy schodzimy niżej, pewnie ten temat ma rangę (przepraszam za porównanie) IV kategorii odśnieżania.

Poseł Małgorzata Chmiel (PO):

Ustawa nakazuje raz do roku, ale rzadko się to robi.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Myślę, że taka analiza powinna mieć miejsce i nie tylko w sensie formalnym. Rada miasta powinna dokonywać kompleksowej analizy przynajmniej raz w kadencji pod kątem prowadzenia polityki inwestycyjnej oraz dostrzegać tę problematykę w planach miejskich i strategiach rozwoju miast. To tyle, jeżeli chodzi o moją uwagę.

Dziękując panu dyrektorowi za wypowiedź oddaję głos przedstawicielom Najwyższej Izby Kontroli. Chciałbym również powitać panią Ewę Polkowską – wiceprezes NIK, która dołączyła do nas z posiedzenia innej komisji.

Proszę rozstrzygnąć, kto z państwa strony dokona podsumowania. Pani dyrektor? Proszę bardzo.

Dyrektor Delegatury NIK w Krakowie Jolanta Stawska:

Bardzo dziękuję panie przewodniczący. Wysoka Komisjo, pani prezes, chcę podziękować wszystkim państwu za to, że dostrzegliście wagę problemu.

Kontrola była prowadzona w niewielkim obszarze. Jest to jednak przyczynek do szerokiego zainteresowania – planowaniem i zagospodarowaniem, przestrzenią, jakością przestrzeni publicznej i wreszcie ochroną powietrza, bo za chwilę będziemy uwzględniać te aspekty w kontroli.

Rzeczywiście kontrola ma przesłanie pozytywne. Dostrzegamy, że jest dużo zmian.

Proszę państwa, odpowiadając jeszcze raz na pierwsze pytania podkreślam, że nasza kontrola nie dotyczyła terenów prywatnych – usuwania drzew z terenów prywatnych.

Nie mamy kompetencji do prowadzenia takich działań kontrolnych, ponieważ nie mamy do tego możliwości ustawowych.

Powiem państwu, że miasta nie prowadzą ewidencji usunięć drzew. Nie ma takich przepisów, które nakazywałyby prowadzenie takiej statystyki i kolekcjonowanie takich danych. Oczywiście są jakieś zbory przypadków, ale w tej kontroli nie zajmowaliśmy się tymi zagadnieniami.

Chciałabym podkreślić, że kontrola miała na celu nie tyle prawidłowość wydawania przez gminy publicznych pieniędzy przeznaczonych na utrzymanie terenów zieleni, co skuteczność realizowania zadań w tym zakresie. Poprzez tę informację chcieliśmy m. in. spopularyzować wiedzę, świadomość działań, wagę tych działań i wreszcie pokazać listę dobrych praktyk. Myślę, że jeżeli informacja trafi do samorządów, będzie ciekawą lekturą i ciekawym zbiorem praktyk i przykładów, które można zaimplementować i zastosować na terenie własnej gminy. Chcieliśmy także podkreślić, że bardzo ważna jest profesjonalizacja dziedziny jaką jest zarządzanie zielenią.

Odniosę się do pytań dotyczących Piotrkowa Trybunalskiego. Przepraszam Piotrków Trybunalski, że tak fatalnie wypadł w mojej wypowiedzi, ale w porównaniu do innych miast był skrajny. Chcę jednak podkreślić, że nawet Piotrkowie Trybunalskim coś się dzieje. To nie jest tak, że tam nic się nie dzieje. Natomiast w porównaniu do innych miast tam mieliśmy najwięcej zastrzeżeń i stwierdziliśmy najwięcej nieprawidłowości.

Piotrków Trybunalski miał strategię zarządzania zielenią. Popularyzował problemy dotyczące zieleni, realizowane były zadania dotyczące zieleni zgłaszane przez obywateli w ramach budżetu partycypacyjnego. Rzeczywiście, w Piotrkowie Trybunalskim wydawano najmniej pieniędzy. Nie zatrudniono profesjonalistów. I to są złe przykłady, ale nawet w tym mieście zwiększyła się powierzchnia terenów zielonych.

W tym miejscu uwaga dotycząca pułapki statystyki. Proszę państwa, w części polskich miast w ostatnich trzech latach powierzchnia terenów zielonych przypadających na mieszkańca zwiększyła nie dlatego, bo przybyło terenów zielonych, ale dlatego, że zmniejszyła się liczba mieszkańców. To jest pewna pułapka, dlatego zwracam na to uwagę.

Do 9 miast skierowaliśmy 23 wnioski pokontrolne. W wielu miastach było o co wnioskować, ale nie tylko w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie skierowaliśmy 3 wnioski, w tym dotyczące profesjonalnej opieki nad zielenią, nad nasadzeniami i nadzoru.

Proszę państwa, nie wystarczy posadzić drzewo w nasadzeniach zastępczych, tylko trzeba zapewnić mu przetrwanie i przeżycie. Jeżeli drzewo ma spełniać funkcje w przestrzeni publicznej, to musi być otoczone profesjonalną opieką.

Jeden z panów wspominał o barierach praktycznych z zastosowaniem prawa. Jeśli można, poproszę koleżankę o informacje w tej sprawie. Pani Agata jest autorem informacji, koordynowała kontrolę i może uzupełni moją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Proszę bardzo, pani Agata Brzeska-Lebiecka.

Doradca prawny w Delegaturze NIK w Krakowie Agata Brzeska-Lebiecka:

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, na kontrolę należy także popatrzeć poprzez pryzmat kontroli, którą przeprowadziliśmy w 2014 r., bo te kontrole jakby łączą się ze sobą. W kontroli z 2014 r. pisaliśmy na temat inwestycji i tego, jak pogodzić inwestycje z zielenią. Okazuje się, że można.

Proszę państwa, narzędzia są. Tak jak pani poseł wspomniała, przepis jest bardzo ogólny – zarządzanie zielenią, tworzenie terenów należy do zadań gminy. Moim zdaniem taki ogólny przepis w zupełności wystarczy, bo instrumentów, które gminy mogą wykorzystać w zależności od potrzeb jest bardzo dużo – inwentaryzacja zieleni, znakowanie drzew, uchwalanie standardów utrzymania zieleni itd. Gminy mogą to wszystko robić.

Proszę zauważyć, że są raptem dwa miasta-gminy spośród skontrolowanych przez nas, które wykorzystują nowoczesne narzędzia – Warszawa i Kraków. W tej chwili Wrocław stara się za tym nadążać i wprowadza coraz więcej nowoczesnych rozwiązań. Każdy inny prezydent miasta zapytany, dlaczego np. nie wprowadził standardów zarządzania zielenią lub inwentaryzacji odpowiadał, że przepis prawa nie nakazuje mu tego robić. Czy musi mu nakazywać, skoro ma prowadzić takie zadanie?

Jeżeli chodzi o sytuacje kryzysowe, w Krakowie zakupiono tomograf do badania drzew. Bardzo często trudno jest ocenić, czy drzewo zwali się lub przełamie. Jest to dość problematyczne.

Wszystko bierze się stąd, że edukacja społeczeństwa jest na bardzo niskim poziomie. Na przykład, sadzi się drzewa w różnych miejscach – niekoniecznie w dobrych, a drzewo musi rosnąć. Następny przykład, nie dobiera się gatunku odpowiedniego dla danego miejsca. Inny przykład, fatalnie przycina się drzewa, co wpływa na statykę drzew, a to powoduje, że później drzewa się łamią. Można prowadzić działania zapobiegające.

Poruszono kwestię chodników, ogrodzeń itd. Chodniki można tak poprowadzić, żeby ominęły drzewo. Inną kwestią jest ogrodzenie. Są przykłady, że zachowuje się drzewa. Przecież chodnik nie musi przebiegać w linii prostej.. Może się trochę załamywać, a ogrodzenie może mieć pewne załamanie – nie musi być pod linijkę. Takich przykładów jest coraz więcej.

Oczywiście jest problem z infrastrukturę podziemną, ale także są narzędzia i odpowiednie materiały. Na przykład, urządzenia infrastruktury podziemnej można prowadzić w tunelach, żeby chronić korzenie drzew.

Ważne jest, aby prowadząc inwestycje odpowiednio zabezpieczać drzewa, które są na danym terenie. To również bierze się z edukacji i ze standardów uchwalanych przez gminy.

Proszę państwa, w tej chwili, choćby w związku z walką ze smogiem, widać tendencję do sadzenia krzewów. Widać to w Krakowie, gdzie występuje przewaga sadzenia krzewów nad sadzeniem drzew. Dotyczy to szczególnie miejsc z dużym zagęszczeniem urządzeń infrastruktury.

Dobrą praktyką jest sadzenie dużych drzew w miejsce drzew wyciętych. Taka praktyka ma miejsce w Krakowie, gdzie nie sadzi się już sadzonek-kijaszków, które wyglądają nieładnie, tylko sadzi się duże drzewa o obwodzie pnia 50 cm. Na ulicy Rajskiej w Krakowie posadzono takie duże lipy. Wycięto duże drzewa i duże drzewa posadzono, czyli ubytek w przyrodzie nie był taki duży.

Proszę państwa, jeśli się chce, to można. Dlatego raporcie pokazujemy dobre praktyki, żeby samorządy je wykorzystywały.

W największych miastach widać wyraźnie, że mieszkańcy zainteresowani są tą problematyką. Tam gdzie są zarządy zieleni coraz więcej prowadzi się warsztatów przy urządzaniu terenów zieleni z zainteresowanymi mieszkańcami. Mieszkańców włącza się do planowania i urządzania terenów zielonych. Z drugiej strony widać wyraźne zainteresowanie mieszkańców. Zarówno Warszawa, jak i Kraków prowadzą serwisy społecznościowe, w których zamieszczają bardzo wiele ciekawych informacji. Zachęcam do zaglądnięcia.

W Warszawie przeprowadzono warsztaty „charrette" dotyczące przyszłości Pola Mokotowskiego, co też jest bardzo dobrą praktyką – do wykorzystania przez inne samorządy.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Bardzo dziękuję przedstawicielom NIK. Panie pośle, zamykam dyskusję.

Poseł Cezary Grabarczyk (PO):

Chciałbym tylko o jedno dopytać – nie chcę komentować.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł Cezary Grabarczyk.

Poseł Cezary Grabarczyk (PO):

Czy prezydent Piotrkowa Trybunalskiego odpowiedział na wystąpienie?

Doradca prawny w Delegaturze NIK w Krakowie Agata Brzeska-Lebiecka:

Tak, oczywiście. Odpowiedział, że zastosuje się do wniosków pokontrolnych.

Poseł Cezary Grabarczyk (PO):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Bardzo dziękuję. W związku z tym, że jest to ostatnie…

Poseł Józef Lassota (PO):

Panie przewodniczący, jedna uwaga. Sprawa jest poważna.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Pan poseł Lassota jeszcze raz. Jeśli uwaga jest poważna nie mogę tego zlekceważyć.

Poseł Józef Lassota (PO):

Panie przewodniczący, poważna sprawa, ponieważ w miejscu, w którym siedzę jest inwazja mrówek. Nie wiem, czy dotyczy to tylko miejsc, które zajmuje opozycja. Na stole jest kilkadziesiąt mrówek i ciągle wychodzą nie wiem skąd.

Przewodniczący poseł Jerzy Polaczek (PiS):

Za chwilę wezwiemy Straż Marszałkowską. Za chwilę oddam głos panu przewodniczącemu Bogdanowi Rzońcy, który do nas dotarł. Ponieważ jesteśmy przed Świętami Wielkanocnymi pan przewodniczący Rzońca chciałby powiedzieć kilka słów okolicznościowych w imieniu Prezydium Komisji.

Przewodniczący poseł Bogdan Rzońca (PiS):

Dziękuję. Przepraszam, że się spóźniłem, ale byłem na równie ważnym posiedzeniu w sali 101, gdzie także pracowałem.

W imieniu Prezydium Komisji, wszystkim tu obecnym paniom i panom oraz wszystkim nieobecnym związanym z pracami Komisji Infrastruktury chciałbym życzyć zdrowych, pogodnych i spokojnych Świąt Wielkiej Nocy i obyśmy się w zdrowiu spotkali w kwietniu.

Dziękuję bardzo. Zamykam posiedzenie Komisji. Bardzo dziękuję panu posłowi i prezydiantom za poprowadzenie posiedzenia Komisji. Dziękuję bardzo.